

Bezsensowna walka ze zmianą klimatu

11 maja 2024

Ankieta przeprowadzona przez dziennik [„The Guardian”](#) pokazuje, że zaledwie 6% naukowców zajmujących się zmianą klimatu wierzy w to, że średnia temperatura wzrośnie do 2100 r. nie więcej niż o 1,5 stopnia Celsjusza w stosunku do poziomu z czasów przedprzemysłowych. Większość (77%) uważa, że wzrośnie ona o 2,5 stopnia lub więcej.

Wzrost o maksymalnie 1,5 stopnia to „ambitniejszy” cel wyznaczony w Porozumieniu Paryskim z 2015 r. (ratyfikowanym tak przez Unię Europejską, jak i przez Polskę). Mniej ambitny cel wyznaczony w tym porozumieniu to „poziom znacznie niższy niż 2 stopnie Celsjusza powyżej poziomu przedindustrialnego”. Porozumienie zobowiązuje państwa-strony do działań na rzecz redukcji emisji gazów cieplarnianych.

Czyli cele, w imię których wiele państw świata, na czele z państwami Unii Europejskiej, prowadzi politykę zmierzającą do ograniczenia emisji dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych, są uznawane za nierealne – nie przez jakichś „szurów”, ale przez większość naukowców jak najbardziej widzących problem związany ze zmianą klimatu.

Innymi słowy, karne opodatkowywanie przemysłu opłatami za uprawnienia do emisji dwutlenku węgla, wymuszanie odchodzenia od produkcji energii z paliw kopalnych, narzucanie norm emisji dwutlenku węgla dla samochodów, próby wymuszania odchodzenia od samochodów spalinowych na rzecz tańszych elektrycznych i cały planowany „Zielony Ład” nie powstrzymają – zdaniem większości specjalistów od klimatu – globalnego ocieplenia i jego negatywnych skutków.

Natomiast z całą pewnością spowolnią rozwój gospodarczy i wytwarzanie bogactwa oraz pogorszą poziom życia, bo ludzie po

prostu będą biedniejsi, ponosząc koszty beznadziejnych wysiłków ograniczenia wzrostu temperatury.

Jest to droga donikąd.

Czy nie lepiej usunąć te hamulce rozwoju i liczyć na to, że w naturalny sposób (bo ludzie dążą do lepszego życia i dobrowolnie za to zapłacą) pozwoli on na wytworzenie środków pozwalających na przystosowanie się do nieuniknionej zmiany klimatu?

Rozwój nie powinien być „zrównoważony”. Powinien być tak szybki, jak to możliwe.

Być może za sto, trzysta czy więcej lat ludzie będą musieli opuścić okolice równika i przemieścić się bliżej biegunów. Być może woda z topniejących lodowców zaleje część oceanów. Być może część obszarów Ziemi stanie się pustynią. Ale jeżeli rozwój będzie postępował, to może nie być to dużym problemem i ludzie będą mogli żyć lepiej i wygodniej niż dziś na przykład w sztucznych środowiskach. Albo w Kosmosie.

Za to próba zachowywania za wszelką cenę „najlepszego z możliwych klimatów” może doprowadzić do tego, że klimat i tak się zmieni z negatywnymi skutkami dla ludzi, ale ci nie będą mieli środków do przystosowania się. Bo zasoby zostaną zmarnowane na Zielone Łądy i podobne pomysły.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl